

15. NIEDZIELA ZWYKŁA (C) – 12 VII 1998

Miłość jest cierpliwa

1. Dalszy ciąg przypowieści o miłosiernym Samarytaninie

Przypowieść Pana Jezusa o miłosiernym Samarytaninie porusza głęboko nasze serca i sumienia. Ukazuje nam w prosty sposób, na czym polega miłość bliźniego. Ale można zapytać, jak postąpiłby miłosierny Samarytanin, gdyby spotkał leżącego w rowie człowieka kolejny raz: drugi, trzeci, dziesiąty... Czy postąpiłby tak samo, jak za pierwszym razem? Czy z taką samą troską zająłby się poranionym człowiekiem? A może straciłby cierpliwość? Może nie zareagowałby tak samo, gdyby spotkał kolejnego już człowieka w potrzebie? Pytania takie mogą wydawać się dziwne, ale w życiu spotykamy przecież nie jednego, ale wielu ludzi, którzy potrzebują pomocy tak, jak człowiek napadnięty na drodze z Jerozolimy do Jerycha.

2. Pan Jezus jako miłosierny Samarytanin

Wielu Ojców Kościoła widzi w miłosiernym Samarytaninie osobę samego Jezusa. On bowiem jest Tym, który lituje się nad ludzką niedolą i troszczy się o los każdego z nas. Pobity i leżący w rowie człowiek przedstawia sytuację całej ludzkości po grzechu Adama i Ewy. Wcielony Syn Boży, przez swoją mękę i śmierć, przywraca upadłej ludzkości nowe życie w przyjaźni z Bogiem. Człowiek w rowie z przypowieści Jezusa ukazuje również sytuację każdego grzesznika, który nie może o własnych siłach powrócić do zdrowia. Jezus pochyla się nad nim z miłością i uzdrawia.

Pan Jezus nie traci nigdy cierpliwości ani się nie zniechęca wobec ogromnej liczby ludzi, którzy potrzebują pomocy. Nawet wtedy, gdy jest zmęczony i głodny nie mija obojętnie potrzebujących. Wszystkie swoje siły i czas oddaje na służbę chorym na duszy i ciele. Pan Jezus jest zawsze cierpliwy i każdemu okazuje swoją miłość.

3. „Idź, i ty czyn podobnie”

Na końcu przypowieści Pan Jezus zachęca wszystkich do przyjmowania postawy miłosiernego Samarytanina: „Idź, i ty czyn podobnie” W ten sposób można wypełnić największe przykazanie, które zostaje nam również dzisiaj przypomniane przez uczonego w Prawie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” Od wypełniania tego przykazania zależy nasze życie wieczne. Pan Jezus mówi: „To czyn, a będziesz żył”

Miłowanie każdego bliźniego może wydawać się ponad nasze ludzkie siły i możliwości. Brakuje nam nieraz cierpliwości w kochaniu naszych najbliższych. Tym bardziej trudniej nam kochać innych ludzi i z cierpliwością służyć im pomocą. Słowo Boże przynosi nam jednak nadzieję, że przykazanie miłości bliźniego nie jest ponad nasze siły. W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszymy słowa: „Polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem”. Chodzi o to, że sam Bóg uzdalnia nas wewnątrz do miłowania wszystkich ludzi, ponieważ miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który jest nam dany. Tak więc, Duch Święty, który przebywa we wnętrzu człowieka pomaga mu do nieustannego czynienia dobra. Dzięki Jego obecności w nas miłość jest zawsze cierpliwa i nigdy nie ustaje.

ks. Włodzimierz Wołyniec